

Michał Rożek

Zwiedzamy
Kraków
w trzy dni

Przewodnik
dla każdego

Wydawnictwo WAM

© Wydawnictwo WAM, 2008

Projekt okładki i ilustracje
Tomasz Prażuch

Zdjęcie na okładce
Andrzej Sochacki

Redakcja
Halina Baszak Jaroń

Korekta
Dariusz Godoś

Łamanie
Wojciech Prażuch



Projekt zrealizowano
przy udziale finansowym
Gminy Miejskiej Kraków
www.krakow.pl

magiczny



WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl
www.wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIEGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447
faks 12 62 93 261
e.wydawnictwowam.pl

Druk i oprawa: Drukarnia Colonel – Kraków

Zwiedzanie Krakowa

Parę uwag ogólnych

Pobieżne poznanie zabytków Krakowa oraz najbliższych okolic wymaga co najmniej trzech dni; trzeci dzień pozostawić trzeba na obejrzenie obrzeży miasta.

Dzień pierwszy należy poświęcić na zwiedzanie śródmieścia i wzgórza wawelskiego z katedrą królewską i zamkiem.

W drugim dniu można obejrzeć Kazimierz, po czym wybrać się na spacer wokół śródmieścia Plantami, oglądając przy tym najważniejsze zabytki.

Trzeci dzień poświęcamy na zwiedzanie obrzeży starego Krakowa, zabytków Zwierzyńca oraz Nowej Huty.

Proponowany program może zmęczyć niejednego turystę, z tej przyczyny układ tras podany jest do wyboru, ale zawsze pierwszy pozostaje Wawel ze śródmieściem. Tekst podstawowy wzbogacono o wątki oddające koloryt i historyczną atmosferę danego miejsca.

W przewodniku celowo uwzględniono jedynie najważniejsze zabytki, których ranga przerasta lokalne znaczenie. Kolekcje muzealne scharakteryzowano ogólnie, dając jedynie wyobrażenie o wartości zbiorów. Każde bowiem z muzeów podaje informacje o charakterze ekspozycji i umożliwia zwiedzającym poznanie szczegółów dotyczących kolekcji.

Ponadto ze względów metodycznych zrezygnowano na ogół z podawania dokładnych dat, ograniczając się do ćwierćwieczy, zbytnia bowiem szczegółowość, zwłaszcza przy zwiedzaniu zabytków, szybko prowadzi do znużenia tekstem. W tej mierze za wzór przyjęte zostały przewodniki zachodnioeuropejskie. Bardziej dociekliwy Czytelnik niechaj wybaczy też brak wielu szczegółów, przerastających określone przez wydawcę ramy tak krótkiego przewodnika po Krakowie.

Nasz popularny i zwięzły przewodnik przeznaczony jest nie dla konesera i krakowianina, lecz dla każdego turysty – zwłaszcza dla nauczycieli i młodzieży – który goszcząc dwa do trzech dni u stóp Wawelu, chce sobie wyrobić pogląd na kulturę i sztukę dawnej stolicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Rozdziały opisujące poszczególne trasy zostały zaopatrzone w planiki, które przedstawiają zwiedzane rejony miasta.

Na marginesach stron – przy odpowiednich fragmentach tekstu przewodnika – rozmieszczone są numery obiektów, których położenie przedstawiono na planikach (numeracja ta jest ciągła w całym przewodniku)*.

* W kilku przypadkach obiekty opatrzone numerem znajdują się poza granicami planiku towarzyszącego danemu rozdziałowi – wówczas każdorazowo wskazano w nawiasie numer strony, na której zaznaczony jest określony obiekt.

Kraków w obrębie Plant, czyli Stare Miasto

Plac Matejki

Zwiedzanie zaczynamy od placu Matejki, gdzie od stuleci zaczynał się historyczny szlak zwany **Drogą Królewską (Via Regia)**. Podążały tędy do dawnej stolicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów wielobarwne orszaki królewskie, udające się bądź na koronację, bądź na uroczystości pogrzebowe. Jechali tędy cudzoziemscy posłowie. Dzisiaj trasa, wiodąca z placu Matejki przez Barbakan, Bramę Floriańską, obok średniowiecznych murów miejskich, ulicą Floriańską, Rynkiem Głównym i ulicą Grodzką na Wawel, należy do największych atrakcji turystycznych Krakowa. Skupione wokół niej zabytki są pomnikami kultury narodowej. Nadmienmy, że pojęcie Stare Miasto, które weszło do turystycznych folderów i przewodników, pojawiło się dopiero w drugiej połowie XX stulecia – i to wzorem Warszawy. Urbanistycznie i historycznie Stare Miasto obejmuje Kraków w obrębie Plant.

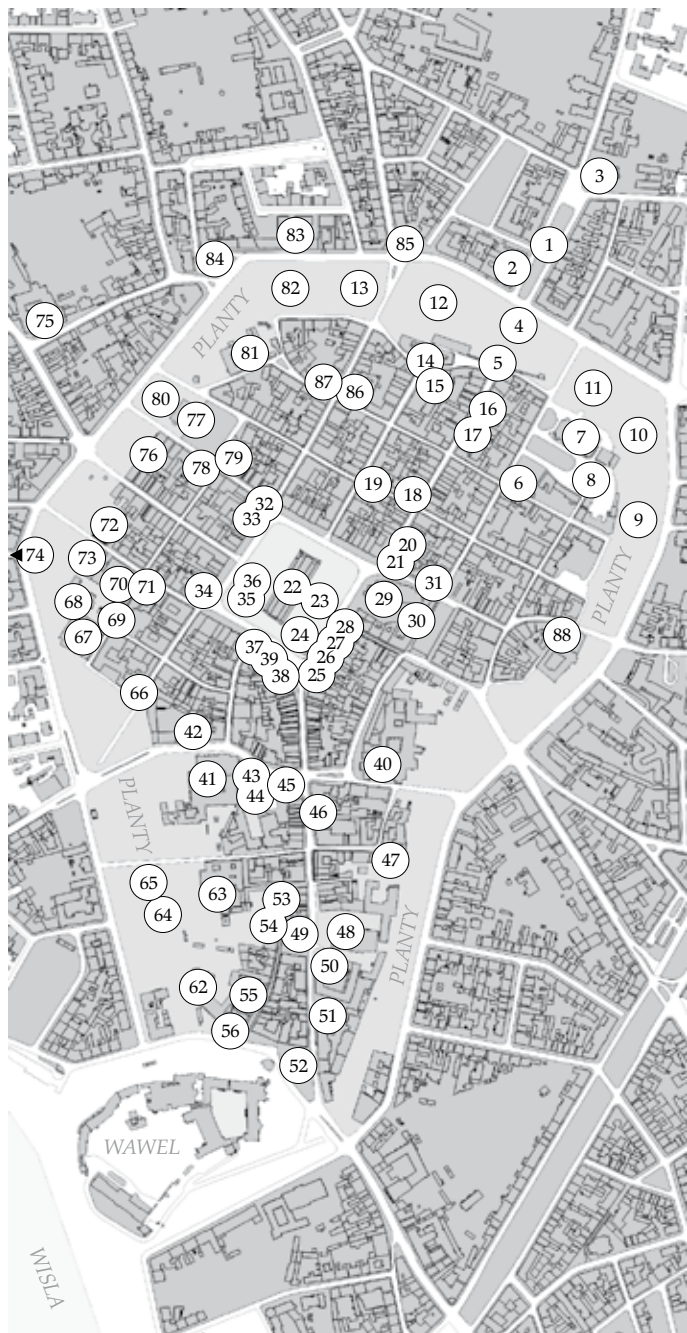
Plac Matejki stanowi część rynku dawnego miasta Kleparza, erygowanego (1366) przez króla Kazimierza Wielkiego. Centralną część placu zajmuje monumentalny pomnik króla Władysława Jagiełły zwany **pomnikiem Grunwaldzkim**, wzniesiony (1910) w pięćsetną rocznicę zwycięskiej bitwy z zakonem krzyżackim „praojcom na chwałę, braciom na otu-

chę". Pomnik ufundował wybitny pianista i kompozytor Ignacy Jan Paderewski, a rzeźbę wykonał Antoni Wiwulski przy pomocy Franciszka Blacka i Bolesława Bałzukiewicza. Pomnik, zburzony przez hitlerowców (1939), powrócił na dawne miejsce po 37 latach dzięki społecznej hojności (1976). Z okazji odsłonięcia zrekonstruowanego przez rzeźbiarza Mariana Koniecznego pomnika Grunwaldzkiego kardynał Karol Wojtyła odprawił w katedrze wawelskiej mszę św.; powiedział wtedy:

„To wszystko ma swoją szczególną wymowę. To wszystko – co przeżywamy – mówi nam o ciągłości, która trwa przez pokolenia; która przenika każdego z nas, trafia do głębi serc jako samo życie: życie Narodu, które jest życiem z ducha. (...) Duch, który ożywia każdego z nas i sprawia, że się spotykamy poprzez pokolenia, poprzez tysiąclecie, poprzez epoki dziejów. I gdy się tak spotykamy w Duchu, wówczas czujemy, że stanowimy jedno. (...) Trzeba, ażeby tak pokolenia mówiły do pokoleń. Trzeba, ażeby tak wszystkie pokolenia Polaków spotykały się w tym bezbłędnym odczuciu własnych dziejów, bo one o nas stanowią! Nie tylko o tych, którzy byli, ale także o nas, którzy jesteśmy, i o tych, co przyjdą po nas”.

Zrekonstruowany symbol zwycięstwa grunwaldzkiego związano z Grobem Nieznanego Żołnierza, tworząc monument o charakterze patriotycznym. Na wysokim postumencie umieszczony jest konny posąg króla Władysława Jagiełły; poniżej z przodu stoi postać wielkiego księcia Witolda, u którego stóp leży wielki mistrz Ulrich von Jungingen. Z prawej strony tzw. grupa polska – z napisem „Praojcom na chwałę”, z lewej – grupa litewska (napis: „Braciom na otuchę”), od kościoła św. Floriana figura „zrywającego pęta”.

Idea Grobu Nieznanego Żołnierza zrodziła się we Francji po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Pierwszy taki grób wzniesiono w Paryżu (1920) pod



Kraków w obrębie Plant, czyli Stare Miasto

Łukiem Tryumfalnym. W Warszawie – pięć lat później (1925) – w grobie pod kolumnadą pałacu Saskiego złożono trumnę z prochami nieznanego obrońcy Lwowa, a w niszy obok ustawiono 14 urn z ziemią z poboju. O godzinie 13 na znak dany wystrzałem armatnim Warszawa po raz pierwszy minutową powszechną ciszą złożyła hołd nieznanemu żołnierzowi. W Krakowie, w tymże samym roku, postawiono **Grób Nieznanego Żołnierza** na skwerze przed pomnikiem Grunwaldzkim. Po zakończeniu drugiej wojny światowej krakowski grób zlokalizowano bliżej Barbakanu. Dopiero po rekonstrukcji pomnika Grunwaldzkiego umieszczono go w obecnym miejscu. W piwniczce złożono urny z pól bitewnych, a także prochy bohaterów, którzy oddali życie za Polskę. Podczas świąt państwowych składane są tutaj kwiaty i płoną znicze.

Obok monumentalny gmach **Akademii Sztuk Pięknych**, wzniesiony przez Macieja Moraczewskiego (1880). Z krakowską ASP związała się plejada najwybitniejszych artystów polskich, z Janem Matejką, Stanisławem Wyspiańskim, Józefem Mehofferem, Wojciechem Weissem i Xawerym Dunikowskim na czele. Do dziś kształci się w jej murach młodzież uzdolniona artystycznie. Od północy plac Matejki zamyka **kościół św. Floriana**, ufundowany (1185) przez księcia Kazimierza Sprawiedliwego i biskupa krakowskiego Gedkę w celu pomieszczenia relikwii św. Floriana, sprowadzonych w tym czasie z Włoch do Krakowa. Od XVI stulecia pozostawał jako kolegiata uniwersytecka pod patronatem Akademii Krakowskiej, której profesorowie byli proboszczami świątyni. Kilkakrotnie przebudowywany, zwłaszcza po szwedzkim potopie, obecny kształt zawdzięcza barokowej przebudowie zrealizowanej w drugiej połowie XVII wieku. Wewnątrz kościoła na uwagę zasługuje w barokowym, suto złożonym ołtarzu głównym wizerunek św. Floriana pędzla Jana Trycjusza, nadwornego malarza króla Jana III Sobieskiego. W kaplicy bocznej – po prawej od

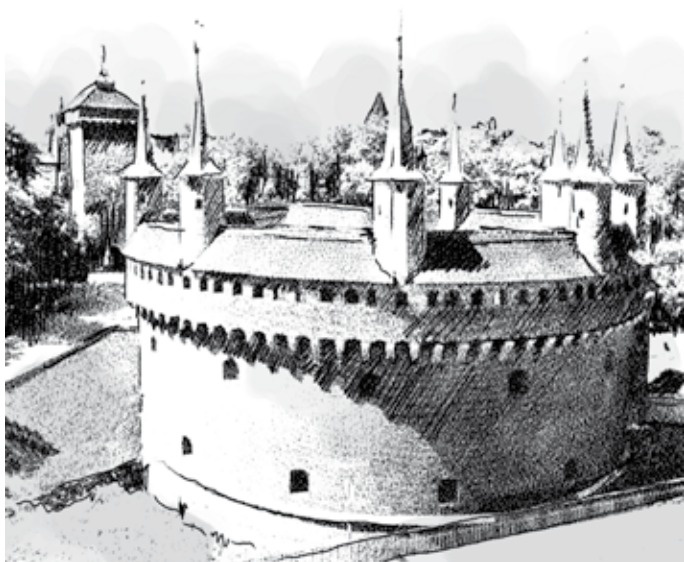
wejścia – zwraca uwagę późnogotycki tryptyk św. Jana Chrzciciela. W przeciwległej kaplicy św. Jana Kantego, w ołtarzu, znajduje się obraz tego świętego malowany przez Tadeusza Kuntze. Od kolegiaty św. Floriana zaczynały się zwykle ingresy koronacyjne i pogrzebowe wjazdy; tu nowego monarchę witał rektor uniwersytetu z senatem akademickim na czele. W tym kościele w latach 1949–1951 był wikarym ks. dr Karol Wojtyła, później papież Jan Paweł II.

Po obejrzeniu placu Matejki rozpoczynamy zwiedzanie miasta, idziemy historyczną trasą na Wawel.

Fortyfikacje miejskie

Mury obronne średniowiecznego Krakowa powstawały etapami, od schyłku XIII wieku; potem były wielokrotnie rozbudowywane i unowocześniane. Na fortyfikacje składał się po części podwójny mur i szeroka fosa wypełniona wodą. Miały one w XVIII stuleciu 7 bram i 47 baszt (w tym baszty bramne). W tym stanie, bardzo zaniedbane, dotrwały do początku XIX stulecia, kiedy to władze austriackie postanowiły zlikwidować obwarowania Krakowa. Akcję likwidacyjną przeprowadzono w czasach Księstwa Warszawskiego. Dzięki staraniom profesora UJ Feliksa Radwańskiego uratowano (1817) północną część fortyfikacji z Barbakanem, Bramą Floriańską i trzema basztami połączonymi kamiennym murem. Gdy zniesiono fortyfikacje, na miejscu murów i fos po splantowaniu terenu założono słynne krakowskie Planty, chlubę i ozdobę miasta. Powstały z inicjatywy Feliksa Radwańskiego przy walnym udziale Floriana Straszewskiego. Liczą blisko 3 kilometry długości i około 21 hektarów powierzchni, są piękną osobliwością Krakowa. Ich zieleń organicznie wiąże się z pomnikami, które w większości postawiono w ostatniej ćwierci XIX wieku. Planty są ulubionym miejscem przechadzek, spotkań, pozwalają skrócić drogę.

Do najciekawszych zabytków architektury obronnej należy **Barbakan**, do początku XX stulecia nazywany rondlem. Nazwa Barbakan pojawiła się po połowie XIX wieku. W średniowiecznej łacinie *barbacana* oznaczało zewnętrzny bastion ze strzelnicami. Nasz Barbakan to okrągła gotycka budowla zwieńczona siedmioma wieżyczkami, zbudowana w latach 1498–1499. Była najbardziej na północ wysuniętym elementem fortyfikacji. W razie potrzeby mogła być broniona ogniem broni palnej z murów usytuowanych przy Bramie Floriańskiej. Barbakan ostatni raz bronił Krakowa w czasie Konfederacji Barskiej, kiedy to – jak czytamy na tablicy umieszczonej od wschodu – pasamonik Marcin Oracewicz zastrzelił rosyjskiego oficera Panina. Ongiś Barbakan z Bramą Floriańską łączyła wąska szyja, zburzona w pierwszej połowie XIX wieku. Całość tego założenia otaczała fosa (o szerokości dochodzącej do 24 metrów). W sezonie turystycznym w Barbakanie odbywają się spektakle teatralne oraz turnieje rycerskie.



Barbakan



Brama Floriańska z fragmentem murów obronnych

Brama Floriańska należy do najstarszych bram zamykających miasto; wzmiankowana jest już na początku XIV wieku. Była wraz z Barbakanem reprezentacyjną bramą – *Porta Gloriae* – przez którą wjeżdżały orszaki monarsze i poselskie. Zdobi ją od strony Barbakanu tarcza herbowa z piastowskim orłem zaprojektowanym przez Jana Matejkę w drugiej połowie XIX stulecia (rzeźbił Z. Langman). Wewnątrz klasycystyczny ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej Piaskowej, dawniej mieszczący się w szyi łączącej bramę z Barbakanem. Z ulicy Floriańskiej, już po przejściu bramy, dostrzegamy późnobarokową (XVIII w.) płaskorzeźbę wyobrażającą św. Floriana, jednego z patronów królewskiego Krakowa.

Od strony miasta w murach miejskich urządzono ganek straży broniącej Kraków przed wrogiem (obecnie trasa turystyczna zorganizowana przez Muzeum Historyczne m. Krakowa, w sezonie przedstawiająca dzieje fortyfikacji Krakowa). Z dawnych baszt zachowały się: od wschodu **baszta Pasamoników**, od zachodniej zaś strony Bramy Floriańskiej (bronionej kiedyś przez cech kuśnierzy) – **baszty Stolarska i Ciesielska**, pomiędzy którymi widoczny jest od Plant **budynek arsenału miejskiego**. Poszczególnych baszt i bram broniły cechy, stąd biorą się ich nazwy. Przy okazji wyjaśnimy, że pasamonicy wykonywali pasy i pasmanterię, czyli wyroby do ozdoby szat liturgicznych, mundurów czy mebli tapicerowanych. Od Bramy Floriańskiej przechodzimy wzdłuż murów miejskich na plac św. Ducha, przy którym znajduje się Teatr im. Juliusza Słowackiego, Muzeum Teatralne oraz kościół św. Krzyża. Plac ten powstał po zburzeniu w dziewięćdziesiątych latach XIX stulecia kompleksu budynków szpitala św. Ducha, pozostającego pod pieczę zakonu duchaków (od 1244). Do dziś przetrwał dawny szpital scholarów św. Rocha wzniesiony w drugiej połowie XV wieku, zwany **domem „Pod Krzyżem”** (narożnik ulicy Szpitalnej i św. Marka 21). Dziś mieści się w nim oddział Mu-

zeum Historycznego Miasta Krakowa, w którym stała ekspozycja przedstawia dzieje krakowskiego teatru – od średniowiecznych misterii po teatr współczesny.

W zabudowie placu św. Ducha wyróżnia się monumentalny **gmach Teatru im. Juliusza Słowackiego**, wzorowany m.in. na operze paryskiej Garniera. Wzniesiony został przez architekta Jana Zawiejskiego (1891–1893), a ufundowano go ze składek społeczeństwa, co przypominają wykute w marmurze słowa „Kraków Narodowej Sztuce” na fasadzie gmachu. Fasadę zdobią alegoryczne figury: z lewej Poezja, Dramat i Komedia, wykonane przez Tadeusza Błotnickiego, a z prawej Muzyka, Opera i Operetka, dłuta Alfreda Dauna. Na szczycie rzeźby wyobrażające młodzieńca w kontuszu i dziewczynę w stroju szlachcianki – to grupa „Poloneza czas zacząć”, której postaci przedstawiają Mickiewiczowskiego Tadeusza i Zofię (figury wyrzeźbił Michał Korpal). Przed teatrem pomnik komediopisarza Aleksandra Fredry dłuta Cypriana Godebskiego.



Dom „Pod Krzyżem”

Przypomnieć warto, że w pierwszych latach istnienia teatru jego patronem był Fredro, który ustąpił miejsca Słowackiemu w setną rocznicę urodzin wieszczą (1909).

W pompatycznym wnętrzu teatru znajduje się słynna kurtyna, spuszczana podczas dużej przerwy, wykonana przez znakomitego artystę Henryka Siemiradzkiego (1894). Wyobraża postacie symboliczne łączące się ze sztuką teatralną. Za kulisami mieści się m.in. garderoba Ludwika Solskiego (zm. 1955), wybitnego reżysera, aktora i długoletniego dyrektora tego teatru. Na jej ścianach znajdują się wierszyki, karykatury, aforyzmy wykonane przez wielbicieli talentu artysty.

Scena Teatru Słowackiego była miejscem wielu wydarzeń artystycznych, m.in. prapremiery *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego (16 marca 1901). W teatrze tym, co warto przypomnieć, odbył się pierwszy w Polsce pokaz filmowy (1896). Ze sceną tą wiązało się wielu najwybitniejszych artystów i reżyserów, by tylko wspomnieć Wandę Siemaszkową, Ludwika Solskiego, Aleksandra



Teatr im. Juliusza Słowackiego



Kościół św. Krzyża

Zelwerowicza, Juliusza Osterwę, Tadeusza Pawlikowskiego. Z tyłu teatru budynek dawnej elektrowni teatralnej, dziś scena Miniatura Teatru Słowackiego.

Pomiędzy Teatrem Słowackiego, Plantami i zabudową miejską skrył się niewielki gotycki **kościół pod wezwaniem św. Krzyża**, kiedyś integralną część zabudowań duchackich. Ta malownicza XIV-wieczna świątynia ma wewnątrz późnogotyckie sklepienie, wsparte na jednym filarze. Na ścianach XV- i XVI-wieczne malowidła. Część malowideł z XVI wieku to rekonstrukcja Stanisława Wyspiańskiego z końca XIX stulecia. Urządzenie wnętrza pochodzi z epoki baroku. W kościele znajduje się tablica pamiątkowa ku czci Heleny Modrzejewskiej (zm. 1909), wybitnej polskiej aktorki występującej w Europie i Ameryce Północnej. Tablicę wykonał rzeźbiarz Stanisław Roman Lewandowski. Warto obejrzeć gotycką spiżową chrzcielnicę, wykonaną przez Jana Freudenthala (1423), doskonały przykład rzemiosła artystycznego czasów średniowiecza. Na zewnątrz na ścianie prezbiterium, od strony Plant, rzeźba upadającego Chrystusa, dzieło znanego rzeźbiarza z okresu Młodej Polski Jana Szczepkowskiego.

Za kościołem św. Krzyża, już w cieniu Plant, stoi **pomnik Michała Bałuckiego** (zm. 1901), krakowskiego komediopisarza, wyrzeźbiony przez Tadeusza Błotnickiego.

Plantami powracamy do Barbakanu. Po drodze – po prawej stronie – dostrzegamy **obelisk poświęcony Florianowi Straszewskiemu**, współtwórcy Plant. Po drugiej stronie Teatru Słowackiego, na klombie, **głaz upamiętniający zajścia krakowskie** (1936). Przechodzimy koło Barbakanu i podążamy w kierunku ulicy Sławkowskiej. Nieopodal **Grupa Bojana** – pomnik ku czci Bohdana Zaleskiego dłuta znakomitego rzeźbiarza Piusa Welońskiego, który cały pracowity żywot spędził w Rzymie. Przypomnijmy, że wieszcz i pieśniarz ruski Bojan wystąpił w XII-wiecznym poemacie *Słowo o pułku Igora*. W XIX stuleciu Za-

leskiego nazywano „nowoczesnym Bojanem Ukrainy” i stąd się wzięła nazwa pomnika. W oddali, na niewielkim wzgórku, wylania się otoczony zielenią **pomnik Jadwigi i Jagiełły**, postawiony w pięćsetną rocznicę unii polsko-litewskiej w Krewie. Wykonał go Oskar Sosnowski, pracujący również w Wiecznym Mieście.

Z ulicy Sławkowskiej, która wiedzie do Rynku Głównego, skręcamy w ulicę Pijarską (w lewo) i podążamy ku ulicy Floriańskiej. Przechodzimy obok barokowego **kościoła Pijarów**, zbudowanego w pierwszej połowie XVIII wieku przez Kacpra Bażankę, z fasadą zaprojektowaną (1759–1761) przez Francesca Placidiego. We wnętrzu uwagę zwraca iluzjonistyczna polichromia sklepienia – dzieło Franciszka Ecksteina. W prezbiterium po prawej urna z sercem ks. Stanisława Konarskiego, reformatora polskiego szkolnictwa w połowie XVIII stulecia. Jego popiersie dłuta Tadeusza Błotnickiego umieszczono na schodach prowadzących do kościoła. W ołtarzach bocznych XVIII-wieczne obrazy, wśród nich płótna Szymona Czechowicza, natomiast w ołtarzu głównym „Przemienienie Pańskie”, dzieło współczesne, formalnie nawiązujące do XVIII-wiecznej polichromii. Pod kościołem rozległa krypta (dawna kaplica „więzienia Jezusowego”); w okresie wielkanocnym miejsce to jest szczególnie odwiedzane przez krakowian ze względu na urządowany tutaj grób Chrystusa.

Naprzeciw kościoła Pijarów, na rogu ulic św. Jana i Pijarskiej, wznosi się zespół budynków **Muzeum Książąt Czartoryskich**, którzy przekazali swoją kolekcję dzieł sztuki Krakowowi. Muzeum założyła z początkiem XIX stulecia księżna Izabela Czartoryska. Siedzibą zbiorów były wtedy Puławy, kolekcjonerstwu patronowała dewiza „Przeszłość Przyszłości”. Po klęsce Powstania Listopadowego zbiory uratowano przed Rosjanami, ukrywając je w kraju, a następnie przewożąc do Hotel Lambert w Paryżu. Książę Władysław Czartoryski przewiózł z Paryża do Krakowa (1876) rodzinną kolek-

cję dzieł sztuki i pamiątek historycznych. Początkowo umieszczono zbiory w arsenale miejskim, a następnie udostępniono je w otwartym (1880) Muzeum Książąt Czartoryskich. Wykorzystuje ono dziś część wschodnią klasztoru Pijarów, połączoną w jedną całość przez architektów Maurycego Ouradou i Wandalina Beringera, oraz narożne (od ul. św. Jana) kamienice, które przekształcili architekci: Albert Bitner, Wandalin Beringer i Zygmunt Hendel. Muzeum należy do najznakomitszych kolekcji nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Posiada zbiory sztuki starożytnej, zabytki średniowieczne, słynne emalie z Limoges, zabytki przemysłu artystycznego, cenne gobeliny, porcelanę, zbrojownię, nadto bezcenną bibliotekę i bogaty zasób archiwalny. Obok pamiątek historycznych po królach i wielkich Polakach zebrano sporą galerię obrazów włoskich, flamandzkich, holenderskich, w tym dzieła: „Dama z gronostajem” Leonarda da Vinci czy „Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem” Rembrandta.

Wzdłuż murów miejskich, koło arsenału i baszty Stolarskiej, idziemy ku ulicy Floriańskiej, mijając po drodze oryginalną galerię obrazów młodych plastyków, wystawianych na sprzedaż z myślą o turystach: nieraz schlebiamy one mało wygórowanym gustom. Galeria „mury floriańskie” należy do kolorytu współczesnego Krakowa.

Ten urokliwy zaułek w centrum miasta zdobi brązowa kopia dzieła Bertela Thorvaldsena zatytułowana „Merkury przed zabójstwem Argusa”. Oryginalną rzeźbę nabył (1829) w Rzymie hrabia Artur Potocki. Trafiała do pałacu w Krzeszowicach. Po drugiej wojnie światowej przejęta została przez Muzeum Narodowe w Krakowie. Wedle mitologii Zeus zakochał się w nimfie Io, którą zazdrosna Hera zamieniła w krowę i nakazała strzec potworowi o stu oczach Argusowi. Merkury miał uwolnić Io. Zagrał na fletni Pana, uśpił Argusa, po czym go zabił. Thorvaldsen rzeźbę tę uważał za jedno ze swoich najlepszych dzieł.

Ulica Floriańska

Należy do głównych ulic miasta. Znajduje się przy niej wiele interesujących kamienic mieszczańskich, ozdobionych ciekawymi fasadami czy monumentalnymi portalami. Pod numerem 45 mieści się dawna cukiernia Lwowska Jana Apolinarego Michalika, obecnie **kawiarnia Jama Michalika**, w której na początku XX stulecia, z racji bliskości Akademii Sztuk Pięknych, gromadzili się artyści. Tu powstał (1905) kabaret literacki z szopką – Zielony Balonik. Do roku 1912 odbywały się ekskluzywne spektakle satyryczne, których najlepszym dokumentalistą okazał się z czasem Tadeusz Boy-Żeleński. Zachowało się jeszcze stylowo urządzone wnętrze kawiarni, typowe dla sztuki dekoracyjnej Młodej Polski, dzieło Karola Frycza, a eksponowane szopka i lalki przypominają dawną świetność Jamy, ewokując nazwiska rzeźbiarzy i artystów epoki *fin de siècle'u*. Nieco dalej stoi kamienica pod numerem 41 – **Dom Jana Matejki**, mieszcząca muzeum, które stanowi osobny oddział Muzeum Narodowego. Tutaj przyszedł na świat Jan Matejko (1838), malarz, wielki wizjoner przeszłości, którego płótna ożywiły polską historię, tworząc sugestywny przegląd dziejów ojczystych. W tym domu spędził Matejko prawie całe życie, tu powstawały jego obrazy i tutaj zmarł (1893). W kamienicy pieczołowicie odtworzono oryginalne wnętrza z czasów Matejki oraz pracownię mistrza, zorganizowano również galerię obrazów historycznych, portretów i szkiców. Osobną kolekcję tworzą pamiątki po artyście, szczególnie rekwizyty użyte przy malowaniu wielkich historycznych obrazów. W budynku pod numerem 25 jest **Muzeum Farmacji**, jedno z niewielu w Europie, posiadające unikatowe zbiory z dziejów aptekarstwa polskiego.

Budynek oznaczony numerem 14 to obszerny kompleks **hotelu Pod Różą**. Jest to jeden z najstarszych hoteli Krakowa, o dużych tradycjach. Do wnętrza prowadzi nas okazały renesansowy portal. W tym



Kościół św. Jana – widok od ulicy Floriańskiej

domu (1558) była siedziba pierwszej polskiej poczty. Hotel gościł m.in. cesarza Rosji Aleksandra I oraz znanego kompozytora i wirtuoza w jednej osobie Franciszka Liszta. Na fasadzie dostrzegamy tablicę informującą, że w hotelu bawił (1850) Honoriusz Balzak, co jest nieporozumieniem, twórca *Komedii ludzkiej* zamieszkał w hotelu Pod Białą Różą, który w owym czasie znajdował się na Stradomiu. Kraków na Balzaku zrobił złe wrażenie. Miasto nazwał „trupem stolicy”. Natomiast spodobała mu się katedra wawelska, o której pisał: „Kościół [ten] wart jest, aby jechać do Krakowa: pełen jest kaplic z grobowcami, gdzie nagromadzone bogactwa nie mają nic równego, chyba w Rzymie”.

Hotel Pod Różą ozdobiony piękną neoklasyczną elewacją sięga w głąb ulicy św. Tomasza aż do niewielkiego **kościółka św. Jana**, którego malowniczą absydę dostrzegamy z ulicy Floriańskiej. Kościół ten, o metryce średniowiecznej (XII w. – wedle tradycji fundacja Piotra Włostowicza), został w XVII stuleciu zbarokizowany, wyposażenie wnętrza pochodzi z XVIII stulecia. Od początku XVIII wieku tą niewielką świątynią opiekują się siostry prezentki, prowadzące w murach klasztornych gimnazjum żeńskie, jedno z najstarszych w Polsce (dzisiaj również liceum).

Naprzeciw hotelu Pod Różą – w narożniku kamienicy nr 17 – dostrzegamy łańcuchy, którymi ongiś zamykano ulicę na wypadek najazdu wroga.

Kamienica pod numerem 5 przykuwa naszą uwagę figurą Madonny z Dzieciątkiem, stojącą w ozdobnej niszy umieszczonej na fasadzie. Na narożniku ulicy Floriańskiej i placu Mariackiego jest oznaczony numerem 1 **dom „Pod Murzyny”**. Jego piękne renesansowe godło przedstawia dwie postacie Murzynków trzymających kosz z owocami. Naprzeciw (ul. Floriańska 2) kamienica Magrabska, o ciekawej późnobarokowej XVIII-wiecznej fasadzie. Dochodzimy do Rynku Głównego.